

Anna Szóstak

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID 0000-0001-6357-1212

Dendrocentryczny świat późnej poezji Jarosława Iwaszkiewicza

Nawet tylko pobieżny ogląd dorobku poetyckiego Jarosława Iwaszkiewicza, co wiadać już choćby po samych spisach treści tomików, pokazuje, że inspiracje, tematy i sposób obrazowania płynące z szeroko pojmowanej natury – świata roślin, zwierząt, tworów przyrody, pór dnia i roku, zjawisk atmosferycznych – pojawiają się, w różnych rolach i funkcjach, wyjątkowo często. Drzewa (bez nazw własnych, pojedynczo i jako ich zbiory – sady, zagajniki, lasy, ale też ich poszczególne, konkretne gatunki i odmiany, jak między innymi: topole, brzozy, jesiony, jarzębiny, akacje, lipy, mimozy) są w nich znacząco reprezentowane, a ich udział i przede wszystkim znaczenie rośnie i jest szczególnie widoczne i esencjonalne, z dominantą aspektów filozoficznych i światopoglądowych, w tomach ostatnich, pisanych w okresie późnej dojrzałości i starości: *Xeniach i elegiach* (1970), *Śpiewniku włoskim* (1974), *Mapie pogody* (1977) i *Muzyce wieczorem* (1980). *Xenie* otwiera cykl *Okno i drzewo*, w którego pierwszym wierszu zarysowuje Iwaszkiewicz horyzont poznawczy i kierunek poetyckich eksploracji, wskazując na obszar niepoznanego, na perspektywę Tajemnicy, pozwalającej nadać ponadjednostkowe znaczenie ziemskiej egzystencji. Chce wierzyć, że w ciasnym gmachu doświadczanej rzeczywistości, w jakim zamykają nas ograniczenia materii i czasu, istnieje okno pozwalające mu wejrzeć w zagadkę bytu, potwierdzić przeczucie, że wszystkie formy i przejawy istnienia i odczuwania są w swej istocie równoważne, tożsame, jak człowiek i drzewo:

Okno otwarte.
Prostokąt okna i noc.
Co się w tym oknie zmieści?

[...]

Staję i znowu patrzę
W głąb świata
Przez tę ciasną ramę.

Czy zmieści się w niej moje życie?
Czy zmieści się drzewo?¹

Celem, jaki sobie wyznacza, jest próba odpowiedzi na pytanie, czy uda się zobaczyć własne, pojedyncze istnienie w szerszej, transcendentnej perspektywie, w której nie będzie już oddzielony szybą od całości żyjącego i czującego uniwersum, kiedy wszystko – to, co niepojęte i fascynujące, odzyska swój właściwy wymiar i znaczenie. Kiedy jako ludzkość zrozumiemy wreszcie mowę wszechświata, którego fragmentem, bynajmniej nie najważniejszym i nie najbardziej uprzywilejowanym, jesteśmy:

Mówią do nas przestrzenie
niebieskie
mówią drzewa rozwijające się
mówią kwiaty
rosną

i mówią
a my nie rozumiemy

I tak już będzie

Będziemy we wszechświecie
jak te dwie martwe muchy
jak te dwa zdechłe psy
jak dwie nicoście
One też kochały
i chciały zrozumieć².

Każdy z aspektów rzeczywistości, w jakiej żyjemy i jaką współtworzymy, staje się częścią fenomenu istnienia, które łączy sprzeczności: nieustające pragnienie odkrywania tego, co ukryte i nieprzeniknione („Czy zmieści się mgła?”³), niezrozumiałość i trudne („Czy zmieści się żałoba?”⁴), ale też tego, co imponujące, jak umiejętność jednoczenia się we wspólnocie celów i dążeń czy dar dostrzegania piękna i fascynacji światem („Czy zmieści się pochód?/ Konie kroczące?”⁵). W Iwaszkiewiczowskim pojmowaniu rzeczywistości nie ma pojęcia hierarchii bytów, stopniowania i wyższości jednych nad drugimi, poeta panteistycznie pragnie jedni ze wszystkimi, gdyż czuje, że tylko ona jest gwarancją wieczności i sensu, przeczuwanej transcendencji i metafizyki bytu: „Bracia dębowi, brzozy siostry,/ [...]// Ogarnia sen, co jeszcze nie

¹ J. Iwaszkiewicz, *Okno i drzewo 1* (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, Czytelnik, Warszawa 1977, s. 395.

² J. Iwaszkiewicz, *Stary poeta* (z tomu *Mapa pogody*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 565–566.

³ J. Iwaszkiewicz, *Okno i drzewo 1* (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 395.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

jest./ I nagle dreszcz przechodzi, szelest/ Z gałęzi ścieka”⁶, „Uranio, sosno, siostró – tak ciebie nazywam/ Bo palcem pnia swojego ukazujesz niebo/ [...]// Uranio, muzo dnia ostatecznego/ Bogini końca, bogini trwałości/ Zniszczeń bogini i wszystkiego złego/ [...] Weźmij mnie w swoje grzywy, [...] ratuj, daj swoje korony,/ Bym także był Uranią, nicością i sosną”⁷. Iwaszkiewicz nie jest poetą wiary, a na pewno nie wiary pojmowanej tradycyjnie i opartej na gotowych systemach religijnych, ich formułach i dogmatach, dających wierzącym poczucie pewności i spokoju. Stąd drzewo z chrześcijańskiej opowieści o raju jest dla niego wyłącznie drzewem wiadomości „złego,/ Tylko złego –/ Złego”⁸, poznanie bowiem łączy z domeną *ratio*, rozumu, który każe zapłacić za nie wysoką cenę – utraty złudzeń i błogiej nieświadomości komplikacjonizmu i bezwzględności świata i natury. Jednocześnie jednak to natura właśnie i niekończący się obieg materii w przyrodzie są jedyną gwarancją nieskończoności także w wymiarze metafizycznym:

I gdy się zatrą wszystkie miedze,
I spadną dłonie wszystkich drzew,
Zaśpiewa naszą mądrą wiedzę
Podmorskich prądów wieczny śpiew⁹.

Kwintesencją i ukoronowaniem ludzkiego jestestwa jest proces myślenia, boli jednak poetę fakt, że trwanie ruchu świadomości uzależnione jest od materialnego nośnika, w każdej ze swych możliwych postaci, w tym w szczególności człowieka – kruchego, ulotnego, podatnego na zniszczenie. Identyfikacja i tożsamość duchowo-cieleśna z drzewem, intuicja podpowiadająca, że świadomość może nie być wyłącznie ludzkim przywilejem¹⁰ – wszystko to przynosi chwilową pociechę w egzystencjalnej rozpacz i pozwala oddalać nicość dzięki drzewnej metaforze łączącej ją z olbrzymim krwiobiegiem, jaki tworzy wertykalno-horyzontalny system roślinnych powiązań i chtonicznych zależności – liści, gałęzi, pnia, korzeni:

Myśl mieszka w formie
jak ślimak
w zielonoczarnej skorupce,

⁶ J. Iwaszkiewicz, *Okno i drzewo 2* (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 396.

⁷ J. Iwaszkiewicz, *Urania* (z tomu *Muzyka wieczorem*), w: tegoż, *Urania i inne wiersze*, Czytelnik, Warszawa 2007, s. 416.

⁸ J. Iwaszkiewicz, *Okno i drzewo 3* (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 397.

⁹ J. Iwaszkiewicz, *Okno i drzewo 4* (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 398.

¹⁰ Zapewne bliskie byłyby Iwaszkiewiczowi współczesne koncepcje postrzegające drzewa jako organizmy nie tylko o bardzo wysokim poziomie rozwoju, ale też społeczne – komunikujące się ze sobą, współpracujące czy wręcz odczuwające emocje (zob. chociażby bestsellerową książkę Petera Wohllebena, *Sekretne życie drzew*, przeł. E. Kochanowska, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2016).

jak ten sok w sośnie
rosnącej pod oknem,

z korzeni przecieka do gałęzi
i drzewo staje się domem,
ciałem,

formą, w której się mieszczą
myśli i wiersze,

i czasem rozpacz,
że myśl w tej formie się nie zmieści¹¹.

I drzewo jednak w swym pojedynczym jednostkowym jestestwie jest jak człowiek, i to kolejna nić porozumienia – śmiertelne, wrażliwe na ciosy i podatne na zranienia:

Ale osypią się twe liście,
Gdy piorun będzie w ciebie siekł
I umrzesz bardzo uroczyście,
Tak samo jak umiera człek¹².

Podobnie jak dla Schellinga z jego „zasadą tożsamości”, a inaczej niż u Fichtego, który naturę opisywał w kontrze do osobowego bytu jako „nie-ja”, dla Iwaszkiewicza zróżnicowanie świata nie oznacza odrębności poszczególnych bytów, ale ich ciągłą relację – samych z sobą, a przede wszystkim wzajemną – z innymi. Abstrahując od pojmowania boga czy szerzej – Absolutu u filozofów przyrody, bo to w przypadku Iwaszkiewicza osobne zagadnienie¹³, z Heglem z kolei łączyć go będzie pewien szczególnie (bo jednak, odmiennie niż u niemieckiego filozofa, respektujący jednostkowość) rodzaj panteizmu, z Schellingiem zaś – przekonanie o sekretnym, inteligentnym życiu przyrody, jej jaźni, osobowości, umyśle i przenikającym ją duchu. Świadectwo zmysłów nie potwierdza całej złożoności świata, nie pozwala bowiem dostrzec jego pozornie pozbawionych świadomości elementów, które ujawnia dopiero myśl czy idea jako byt pozwalający, by realność wychylała się w stronę – symbolizowanej przez drzewo i okno – transcendencji i do niej odsyłała:

Drzewo i okno, dwa zatajone symbole
Tego, co się widzi, i tego, co istnieje,
W ramie bez światła cień nieokreślony
I dłonie poruszane gestem przebiegającym

¹¹ J. Iwaszkiewicz, *Okno i drzewo 6* (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 400.

¹² J. Iwaszkiewicz, *Okno i drzewo 7* (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 401.

¹³ Zob. A. Szóstak, *Metafizyka ostateczności: eschatologiczny wymiar mitu w ostatnich w ostatnich tomach poetyckich Jarosława Iwaszkiewicza*, w: tejże, *Odśloni mitu. Metafizyczne źródła myślenia mitycznego w wybranych projektach ideowych literatury XX i XXI wieku*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2018.

Gałęzi, liści – rzeczy, które są przede mną,
Jako świadectwo zaciemnionego bytu¹⁴.

Bliska zapewne byłaby też poecie koncepcja inspirującego Schellinga Spinozy, który chcąc rozwiązać kwestię zależności człowieka od natury, postulował, by „rozstrzygnąć problem, wtapiając podmiot – skończone *ego*, którym jestem – w nieskończony przedmiot”¹⁵. Wydaje się, że z takim nieskończonym przedmiotem poeta utożsamia drzewa, bo nigdy nie umierają, ostatecznie zdolne do nieskończonej palingenetycznej odnowy w powtarzających się bez końca cyklach. A idąc dalej tym tokiem rozumowania: skoro – za Schellingiem – „indywidualne zjawiska są przejawami ogólnego organizmu”¹⁶, to człowiek, będąc częścią tego wielkiego systemu, nie tylko ma prawo identyfikować się z drzewem, ale też może mieć poczucie, że tak jak ono uczestniczy w nigdy niekończącym się działaniu przyrody, włączając się wraz z nim w wielkie koło czasu, które poza swój obręb wyrzuca śmierć i chroni *in potentia* samą ideę życia:

Gdyby przestało wszystko istnieć, to jednakże
Zostanie myśl o istnieniu, możliwość istnienia
I płomienisty krąg, krąg odrodzenia,
Wiecznego życia jak niebo nade mną.
Ile więc razy przez okno spoglądam
W noc pełną strachu i pełną nadziei,
Myślę, że przecie są jakieś pierwiastki
Wieczne – i radość w tej myśli znajduję.
[...]
Wystarczy spojrzeć na olbrzymie drzewo
I wyobraźnię soki jego śledzić,
Wieczną wędrówkę z korzeni do szczytu
I wieczny obieg z szczytu do korzeni¹⁷.

Drzewa, integralnie włączone w uniwersum poetyckie Iwaszkiewicza, pojawiają się w nim na znanej z wielu religii, mitologii i kultów zasadzie „pokrewieństw z wyboru”, zasadzie, o której piszą między innymi Mircea Eliade¹⁸ czy René Guénon¹⁹. Z ich widzeniem przez poetę doskonale współgra również przypisywana im od wieków symbolika:

¹⁴ J. Iwaszkiewicz, *Okno i drzewo 8* (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 402.

¹⁵ É. Gilson, T. Langan, A.A. Maurer, *Historia filozofii współczesnej. Od Hegla do czasów najnowszych*, przeł. B. Chwedeńczuk, S. Zalewski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1977, s. 18.

¹⁶ M. Heller, *Filozofia przyrody. Zarys historyczny*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 137.

¹⁷ J. Iwaszkiewicz, *Okno i drzewo 8*, dz. cyt., s. 402.

¹⁸ Zob. M. Eliade, *Traktat o historii religii*, przeł. J. Wierusz-Kowalski, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.

¹⁹ Zob. R. Guénon, *Le Symbolisme de la croix*, Éditions traditionnelles, Paris 1931.

W sensie szerszym drzewo przedstawia życie kosmosu, jego gęstość, wzrost, bujność, rodzenie i odradzanie się. Jest życiem niewyczerpanym, a więc oznacza nieśmiertelność. Ponieważ – twierdzi Eliade – to pojęcie „życia nie znającego śmierci” wyraża się na płaszczyźnie ontologicznej jako „rzeczywistość absolutna”, drzewo nią właśnie się staje (centrum świata). Symbolika wywiedziona z jego formy pionowej natychmiast przekształca to centrum w oś. [...] Chrześcijaństwo, a w szczególności sztuka romańska przyznaje mu ten podstawowy sens osi łączącej światy, chociaż zdaniem Raban Maura (w *Allegoriae in Sacram Scripturam*) symbolizuje ono również naturę ludzką (co z drugiej strony jest oczywiste w świetle równania makrokosmos = mikrokosmos) [potwierdzenie tej tezy odnajdziemy w wierszach Iwaszkiewicza – przyp. A.S.]²⁰.

U Iwaszkiewicza ważne jest przede wszystkim drzewo pojedyncze, a indywidualizacja wyjątkowego dla poety roślinnego bytu nie jest przypadkowa, jeśli chodzi o jego miejsce w wewnętrznej przestrzeni znaczeń tej poezji. Zbiorowiska drzew – lasy, ogrody, parki – stanowią zwykle tylko dekorację („W niepotrzebne ornamenty/ skręcają się cyprysy/ rozplączają pinie”²¹; „Arrasem wiszą na okiennej ramie/ pozłacane liście brzoź”²²), część scenografii budującej, jak wcześniej w okresie romantyzmu czy Młodej Polski, nastroje lub też je sugerującej, ale liczy się wyłącznie to, co jednostkowe, niepowtarzalne, wyróżniające się z tłumu, kryjące sensy i niezwykłe, jak korale jarzębin i kalin na nagich zimowych drzewach przypominających poecie dzieciństwo:

Nie schowasz się w życie
młodociane życie
nie skryje już ciebie

drzewa przezroczyste
tylko to namysto
jarzębin i kalin

[...]

i wszystko wiadomo
za siatką ruchomą
gałęzi i witek

i gwiazdy na stawie
i kwiaty na trawie
jak wtedy w Kalniku²³.

²⁰ J.E. Cirlot, *Słownik symboli*, przeł. I. Kania, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 114–115.

²¹ J. Iwaszkiewicz, *Mickiewicz w Rzymie (1830)* (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 409.

²² J. Iwaszkiewicz, *Wieczór jesienny* (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 411.

²³ J. Iwaszkiewicz, *** [„Nie schowasz się w życie”...] (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 410.

Dyskretnym nawiązaniem do miejsca, w którym przyszedł na świat²⁴, jest symbol Ukrainy – naszyjnik *namysto*. Egzotycznie brzmiące słowo oznacza bowiem w wierszu nie tylko porównywane do pęków koralu owoce ozdobnych drzewek jarzębiny i kaliny, ale także bardzo charakterystyczną dla Ukrainy biżuterię zakładaną do ludowego stroju – koliaż z połączonych w girlandy czerwonych sznurów misternie zdobionych paciorków. *Namysto* to przedmiot wyjątkowy, o własnej symbolice, traktowany tam jako zapewniający zdrowie i urodę amulet, a unikatowy kształt i wzór każdego koralika czyni każdy z jego egzemplarzy czymś jedynym w swoim rodzaju. Roślinne *namysto* Iwaszkiewicza to znak pamięci o minionych, beztrudnych chwilach szczęścia i spełnienia, przywoływanych w jesieni życia, gdy dzieciństwo postrzega się jako krainę raję utraconego, ale też – tak jak w tym przypadku – jako źródło wrażliwości i natchnień, jako czasoprzestrzeń, która stworzyła poetę. To także jednak, przede wszystkim, symbol związków łączących kulturę z naturą, symbol ich synergicznych powiązań i sprzężeń, wzajemnych relacji i wpływów. Myślenie poety o przyrodzie jawi się z dzisiejszego punktu widzenia niezwykle nowocześnie i zarazem aktualnie. Dzielimy z naturą nie tylko wspólną przestrzeń i los, ale także rodzaj wspólnej świadomości i odczuwania, które stają się jedyną bronią przeciw dojmującej grozie *horror metaphysicus*:

Świat jest przerażający
ale pływają w nim
jak w ogromnym akwarium

brzozy lisy
strumienie kwiatów
drogi polne
i drewniane domy

a także koncerty Brahmsa
i walce Chopina

Przyjmujemy w pokorze
wielkie zdumienie wielkie podniesienie
schodzenie w podziemia²⁵.

W strukturze rzeczywistości obsesyjnie próbuje poeta znaleźć regularność i wzór, w nich upatrując objawień i znaków działania sił większych i mądrzejszych od człowieka, sił gwarantujących sens i trwanie wyzwolone z ograniczeń czasu. Nie żali się więc, kiedy wyznaje, że „Śmieją się ze mnie/ że ja jak kalendarz/ ciągle pory roku/ miesiące”²⁶, lecz z przekonaniem odpowiada: „Nie śmiejcie się// bo w zwyczajnej plecionce/ wszystkich odmian/ tai się przecucie/ doskonałości”²⁷.

²⁴ Poeta urodził się w ukraińskim Kalniku.

²⁵ J. Iwaszkiewicz, *Muzyka nocą* (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 415.

²⁶ J. Iwaszkiewicz, *Doskonałość (wiersz japoński)* (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 427.

²⁷ Tamże.

Przytoczone fragmenty pochodzące z wiersza *Doskonałość* ze znaczącym podtytułem *wiersz japoński* naprowadzają na trop inspiracji wychodzących z intrygującej kultury i filozofii Dalekiego Wschodu, w których postrzeganie natury i związków z nią bardzo mocno korespondowało z ich widzeniem przez Iwaszkiewicza, odmiennym od europejskich, odwołujących się do tradycji greckich i judeochrześcijańskich idei:

W tradycji zachodniej – pisze Maria Korusiewicz – jest to z zasady układ hierarchiczny, oparty na opozycjach, które rozgrywają się na planie fizycznym i symbolicznym [...]. Mówiąc o japońskim podejściu do natury, niemal automatycznie sięgamy do *shintō*, starzych, animistycznych wierzeń kojarzonych z panpsychizmem, rozpoznających duchowe (lepszemu określeniu jest „zdolne odczuwać”), a nawet boskie (w znaczeniu elementu mocy, którą posiadają *kami*) kwalifikacje wszystkiego, co jest²⁸.

Przy dalece nieortodoksyjnym podejściu poety do kwestii wiary, religii i boga, wydaje się, że idea *kami* – bóstw albo raczej mocy mogącej umiejscawiać się w ziemskiej postaci we wszystkich możliwych twórcach przyrody ożywionej i nieożywionej (takich między innymi jak zwierzęta, skały, żywioły i – rzecz jasna – drzewa)²⁹ – jest idealnym odzwierciedleniem poglądów immanentnie zawartych w wierszach z jego ostatnich tomów. Zaskakująco podobne w swoim brzmieniu i wymowie są adresowane do drzew apostrofy z wiersza księcia Yamato Takeru z japońskich kronik *Kojiki* z VIII wieku i z dwudziestowiecznego tekstu polskiego poety:

O bracie mój,
Samotny świerku
Co na przylądku Otsu stoisz,
Wybiegającym w morze
Na wprost ziemi Owari!
[...]
O, bracie mój,
Samotny świerku!³⁰

*

Za oknem drzewo drzemie w ciemni,
Za oknem las się cały zdrzemnie,
Zanim ja zasnę...

²⁸ M. Korusiewicz, *Koncepcje natury w kulturze japońskiej*, Warszawa 2011, s. 162–163, <https://studylibpl.com/doc/1247826/maria-korusiewicz---koncepcje-natury-w-kulturze-japo%C5%84skiej> (dostęp: 8.07.2019).

²⁹ Zob. P. Varley, *Kultura japońska*, przeł. M. Komorowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

³⁰ Cyt. za: M. Korusiewicz, *Koncepcje natury w kulturze japońskiej*, dz. cyt., s. 161. Badaczka następująco interpretuje cytowany utwór: „Przedśmiertny wiersz Yamato Takeru, Bitnego z Yamato, jednego z pierwszych bohaterów Japonii, reprezentuje te wartości, które powszechnie uznawane są za cechy szczególne japońskiego podejścia do natury. Rozświetlonej nostalgicznym pięknem przemijania, sięgającej samej istoty jedności człowieka i świata, tożsamości przeciwieństw nie sposób, zdaniem niektórych, wyrazić w zorientowanych na rozłączność rzeczy językach Zachodu” (tamże).

Bracia dębowi, brzozy siostry,
 Wszystkie zgęszczone w ciemny ostrów
 – Ultima Thule³¹.

W obu tekstach uderza z jednej strony egzystencjalny dramat istnienia i poczucie osamotnienia w obcym, wrogim, bo naznaczonym śmiertelnością świecie, z drugiej – krzepiące poczucie wspólnoty i unii bytów, łączącej ponad różnicami widzialnej formy i sposobu przejawiania swej ziemskiej obecności. Jeśli odnajdziemy u Iwaszkiewicza ideę hierarchiczności, to ma ona odwrócone bieguny: poeta upodrzędnia i umniejsza rangę ludzkiego istnienia, porównując je do życia okradającej żywiciela z soków wiecznie zielonej jemioli, która staje się tu nie tylko, jak w dawnych kulturach i kultach, symbolem nieśmiertelności, ale także, co o wiele bardziej znaczące i istotne, symbolem skomplikowanych zależności, w sieci których funkcjonuje i od których zależy człowiek jako istota biologiczna, ale też duchowa:

Na wysokim drzewie
 siedzą gniazda
 zielone jemioli

[...]

jemiola czerpie
 z pnia życie

w ciszy skrycie
 czeka na zachód

kolorem zorzy
 perły swe karmi
 dla ptaków

Jestem jak ta jemiola³².

Przyrodzie tak rozumianej należy jest więc szacunek i pokora – wszak nie tylko dla „nieśmiertelnej” jemioli drzewo jest warunkiem przetrwania, co oczywiście nie unieważnia jej znaczeń kulturowych, do których poeta niewątpliwie także się odwołuje:

Znaczenie symboliczne jemioli łącono z jej gałęziami i skromnymi kwiatami (małymi, zielonymi lub żółtawymi). Jemiola zyskała konotacje magiczne i była identyfikowana z procesami śmierci i zmartwychwstania natury. Sposób, w jaki gałąź jemioli złości się w ziemi, uznawano za zapowiedź żniw w roku następnym. Ludy środkowoeuropejskie nadawały większe znaczenie tej roślinie, którą identyfikowano z mądrością i magią celtyckich druidów. Najwyżej ceniono jemioli rosnące na dębach (świętych drzewach Celtów); po zerwaniu złoty kolor jemioli czynił z niej prawdziwe Złote Gałęzie – instru-

³¹ J. Iwaszkiewicz, *Okno i drzewo 2* (z tomu *Xenie i elegie*), w: dz. cyt., *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 396.

³² J. Iwaszkiewicz, *Jemiola* (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 434.

ment magiczny, za pomocą którego można było otworzyć bramy piekieł lub zlokalizować skarb znajdujący się pod ziemią³³.

Odsuwając zaś na bok wszystkie potencjalne konotacje znaczeniowe i skojarzeniowe, wśród których pojawia się drzewo, jest ono także – tylko i aż – obiektem niekłamane, czystego zachwyty, skłaniającym do odpoczynku i refleksji nad cudem istnienia przystankiem i wytchnieniem od pędu życia:

Przysiadźmy przed daleką drogą
na rozwijającej się gałęzi

[...]

pod rozkwitającym drzewem
skaczą żywe dzieci

Świat taki piękny
Przysiadźmy na krótką chwilkę
na kwitnącej gałęzi
przed dalekim odlotem³⁴.

Życie zaś rozumiane jest przez Iwaszkiewicza bardzo szeroko i niekoniecznie wyłącznie jako byt świadomy, składa się nań także ciąg niekończących się metamorfóz i kalejdoskop zmieniających się form („I na wieczne przemian drogi/ Czyje ciało weszło ludzkie/ Przez wieczności przeszło progi/ I już nie masz mu powrotki”³⁵), niemogących wprawdzie powrócić i cofnąć jego biegu, połączonych jednak oporem przeciw nicości, którego znakami są pamięć i zdolność do odradzania się, tak podziwiana w świecie roślin, zwłaszcza – drzew, jak w hymnie na cześć przeszłych bohaterów „lesistej ojczyzny”:

Dęby szumią, gwiazdy świecą
I po lasach skrzypki grają,
Górą wśród obłoków lecą
Ci, którzy z mogił powstają.

Już na rany nie zważają,
Zagojone w piersiach blizny,
Mgłami jeno powiewają
Nad cieniem lesistej ojczyzny.

Chwyć za szarfę ich obłoków,
Wędruj z nimi tak bezpiecznie
Dłonią w dłoni, okiem w oku,
Oni żyją – ty żyj wiecznie³⁶.

³³ Ā.P. Chenel, A.S. Simarro, *Słownik symboli*, przeł. M. Boberska, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 90.

³⁴ J. Iwaszkiewicz, *Ptaki* (z tomu *Śpiewnik włoski*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 452.

³⁵ J. Iwaszkiewicz, *Hymnus trium puerorum* (z tomu *Xenie i elegie*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 439.

³⁶ Tamże.

Nie ma w tej poezji zbyt wielu drzew egzotycznych, bo drzewa – brzozy, dęby, buki, jodły i świerki – to też ojczyzna, ta wielka i ta mała – rodzima, dziecinna, kojarzona z sadem rosnącym wokół domu rodzinnego, sadem zasadzonym wszak ludzką ręką, który zestarzał się razem z człowiekiem, znacząc to, co w życiu zyskane i utracone:

Już tylko kilka drzew zostało
z przepychu dawnych pióropuszy,
[...]

Lecz gdy przywołam przypomnienie,
te gąszcze liści, kwiatów gąszcze
i chmury pszczół, i ćmy, i chrząszcze,
zatęsknisz za zniknionym cieniem.

Poczekaj trochę, bądź cierpliwy,
gdy słońce trochę się obniży,
las drzew zamieni się w las krzyży
i w cień, gdzie będziesz spać szczęśliwy³⁷.

Nie zapomina też poeta o ojczyźnie – kolebce i ogrodzie kultury³⁸, a hołd składany jej śródziemnomorskim korzeniom to także hołd dla identyfikowanych z nią drzew – mimoz, pomarańczy, pinii, oliwek:

Te drzewa oliwkowe rozpięte jak harfy.
Liście akantu gęste jak liście łopucha.
Cienie, choć niewysokie. Ni żywego ducha.
Czerwone kwiaty wiszą szarfy Heleny ze Sparty.

[...]

A pamięć i niepamięć w starym wirydarzu
to dwa liście, dwa kwiaty, dwa pnie oliwkowe,
to dwa wieńce splecione w sam raz na mą głowę,
to płatki spadające na ręce, na twarz³⁹.

Długowieczne drzewa oliwne, uznawane za symbol nieśmiertelności, uzyskują w poezji Iwaszkiewicza wyjątkowy status również jako znaki wiecznej pamięci, jaką zapewnia pozostawiona po sobie twórcza spuścizna. Wieńce z oliwnych gałązek, przed wiekami zdobiące skronie triumfatorów igrzysk olimpijskich, symbolicznie wieńczą dzieło życia poety, przenosząc go do panteonu tych, którzy pokonali śmierć i przemijanie. Niepamięć wydaje się tu dotyczyć wyłącznie materii, nie ducha,

³⁷ J. Iwaszkiewicz, *Stary sad* (z tomu *Śpiewnik włoski*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 463.

³⁸ Zob. M. Gołąb, *Semiotyka ogrodu. Na przykładzie „Ogrodów” Jarosława Iwaszkiewicza*, w: tegoż, *Ukryte ogrody, nieobecne przestrzenie. Literackie i kulturowe metafory współczesności*, TAIWPN Universitas, Kraków 2012.

³⁹ J. Iwaszkiewicz, *Stary ogród* (z tomu *Śpiewnik włoski*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 472.

zdołnego przeciwstawić się okrucieństwu praw natury skazującej na ulotność i efemeryczność cielesnej formy:

Stary ogród się staje młodziutkim ogrodem
i chodzą po nim dawni malarze poeci,
i marzą coś i piszą, i śmieją jak dzieci,
ogarnięci na zawsze niepamięci lodem⁴⁰.

Drzewa to także „lustra czasu”, jak „Pinie, córny Rzymu”⁴¹ – świadkowie historii, tej wielkiej („Jak kokony, jak ule, słupy Panteonu,/ Pnie tych drzew się zwały z murami historii/ Dźwigając wżwyż naręcza czarnych pióropuszków,/ stanęły przyczajone w jasnym blasku dnia”⁴²) i tej małej, jednostkowej, znaczonej dramatami codzienności. Uosabiając nieskończone piękno niosące ukojenie, zatrzymują dla siebie wiedzę o nieusuwalnych sprzecznościach i determinantach bytu i bólu istnienia w cieniu śmierci:

Czasem coś powiedzą. Powiedziały,
że piękna pogoda, że niebo niebieskie
ludzie szczęśliwi
i że pociecha mieszka w pięknie.

Pies, którego hycel złapał na łąso
na najpiękniejszym placu świata
i który tak strasznie zaskomlał
żegnając się z życiem.

ani dziewczynka może sześćioletnia,
która tak bardzo nad psem płakała,
nie wiedzieli, co to jest piękno,
i pinie im nie powiedziały.

I mnie też nie powiedziały
dlaczego świat jest taki straszny⁴³.

Podmiotowość drzew u Iwaszkiewicza to nie figura retoryczna, nie służy bowiem tylko przeniesieniu ludzkich kategorii na domenę pozaludzkich bytów, to także – przede wszystkim – próba wpisania człowieka w rzeczywistość Tajemnicy kryjącej się na styku dwóch odmiennych, choć równoprawnych światów, wzajemnie dla siebie nieprzeniknionych, to spojrzenie na rzeczywistość nie z antropo-, ale dendrocentrycznego punktu widzenia, to przeczucie, że właśnie wtedy dotyka się Niewyobrażalnego i ukrytego poza granicami poznania, wciąż jednak pozostając pomiędzy – życiem i wiecznością, trwaniem i przemijaniem, bytem i nicością:

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ J. Iwaszkiewicz, *** [„Pinie, córny Rzymu”...] (z tomu *Śpiewnik włoski*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 476.

⁴² J. Iwaszkiewicz, *** [„Jak kokony, jak ule”...] (z tomu *Śpiewnik włoski*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 477.

⁴³ J. Iwaszkiewicz, *** [„Pinie, córny Rzymu”...], dz. cyt.

Stoi pod czarnym świerkiem
już czternaście lat

Ja go nie widzę
on mnie nie widzi
już czternaście lat

Długa peleryna
strzępi się wrasta
w ziemię w pień

Oczy nie widzące
odwraca od świata
patrzy w krążek
zakryty chmurami

Czeka zmiłowania
jak kania dżdżu

może wyje?

ja też⁴⁴.

Spływająca ku ziemi peleryna świerkowych gałęzi to jednocześnie płaszcz okrywający przestrzeń niepoznanego, to „zasłona oddzielająca osobę od świata”⁴⁵, w której poszukuje metafizyki będącej alternatywą dla wiary: „To nie modlitwa mnie formuje/ to przekonanie/ jestem wielką amforą/ napełnioną przez ducha”⁴⁶. Filozoficzna zaduma nad drzewami prowadzi od beznadziei śmiertelności do pociechy nieśmiertelności odnajdywanej nie tylko w fakcie przekonania o duchowej integralności i pełni jednostki. To ukojenie czerpane z obserwacji cyklicznego rytmu przyrody i nieprzemijalności słowa Logosu:

Duch jest ciałem
jaźniakiem jednostką
całością
czymś upieczonym jak ciastko
w piecu ognistym

[...]

[...] zbawienie
już się dokonało
we wstęgach i owocach
i dojrzałych tonach
odwiecznej mojej pieśni⁴⁷.

⁴⁴ J. Iwaszkiewicz, *** [„Stoi pod czarnym świerkiem”...] (z tomu *Śpiewnik włoski*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 488.

⁴⁵ J.E. Cirlot, *Słownik symboli*, dz. cyt., s. 319.

⁴⁶ J. Iwaszkiewicz, *** [„To nie modlitwa mnie formuje”...] (z tomu *Śpiewnik włoski*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 493.

⁴⁷ Tamże.

Śmiertelność godzi wprawdzie w człowieka jako fizyczną całość, ale tak jak liście są integralną częścią drzewa i nawet od niego oddzielone, opadłe, pozostają jego fragmentem – tak na poziomie atomów, molekuł, cząsteczek ludzkie istnienie jest nieśmiertelne i wieczne, stanowiąc jednię z naturą:

Pod wierzbami wodą pachnie
gniją liście gnije kwiat
ale leżeć mi niestrasznie
bo ja jestem liściom brat⁴⁸.

Nie przypadkiem właśnie wierzbie poświęca Iwazzkiewicz w tomie *Mapa pogody* odrębny cykl zatytułowany *Garść liści wierzbowych*, to szczególne drzewo bowiem, wpisane w ojczysty pejzaż, godzi opozycje jako symbol żałoby, smutku i śmierci z jednej strony, z drugiej zaś – nieustającego odradzania się, czyniąc go tym samym idealnym wyrazem targających poetą w obliczu nieuchronnego – ambiwalentnych emocji i stanów ducha:

Straszno wszystkim kto nie wierzy
w wierzbę łaskawego ducha

Bo duch wierzb duch fujarek
w gołych wtkach także mieszka
i czeka aż z wyzwoleniem
przyjdzie Milda lub Agnieszka

Wiatr się wtędy uspokoi
cisza wierzbę ukołyszę
i nawet ten co się boi
uwierzy w wierzbową ciszę

I położy między wtki
gołe usta gołe ręce
nagi bóg i nagie drzewo
nagich wierzb ciało dziewczęce⁴⁹.

Świat w swoim niekończącym się ruchu, rytmie, zmienności to boskość żywa i namacalna, niezależna od osobowego wyobrażenia i dawanej przez nie ułudy metafizycznej pewności, bo wprawdzie „bóg się nie zmienia”⁵⁰, ale jest podniebnie nieobecny i odległy („Kwiaty kwitną, drzewa szumią, // Rzeki płyną, ryby dechną, / Świat się zjawia i odpływa, / – A obłoki jak obłoki”⁵¹), nieruchomy i milczący („Ach milczenie to Twój system”⁵²), przerażająco obojętny wobec ludzkich nieprawości („Pozwalasz im mordować się / ale to mało // Na morza wypływa czarny mazut / pta-

⁴⁸ J. Iwazzkiewicz, *Garść liści wierzbowych* 5 (z tomu *Mapa pogody*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 524.

⁴⁹ J. Iwazzkiewicz, *Garść liści wierzbowych* 7 (z tomu *Mapa pogody*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 526.

⁵⁰ J. Iwazzkiewicz, *Noc* (z tomu *Mapa pogody*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 535.

⁵¹ J. Iwazzkiewicz, *Piosenka* (z tomu *Mapa pogody*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 541.

⁵² J. Iwazzkiewicz, *W kościele* (z tomu *Mapa pogody*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 563.

ki umierają ze strasznym krzykiem⁵³), zastygły w dogmatach („Kiedyż była/ prawda wiekuiста?”⁵⁴), tymczasem poeta chce go odczuwać, doznawać i rozpoznawać w wielości i bogactwie dotykalnych postaci i wcieleń:

Widzisz tylko względną różnicę
między człowiekiem a Bogiem
Bogiem się może stać człowiek
każdej chwili
bo Bogiem już jest

I wyciągając ręce
zrywać liście i owoce
z drzewa wiadomości⁵⁵.

Drzewo z biblijnej opowieści obdarza darem wiedzy wartym swej ceny, nawet jeśli jest nią świadomość przemijania, daje bowiem również sprawczą moc odnajdywania boskości w sobie i świecie:

Bo przecie to już jest

Już zaraz przyjdzie
Królestwo Boże
na ziemi

Królestwo z tego świata⁵⁶.

I jeśli istnieje nieśmiertelność, to tylko natura zna jej zagadkę i tylko w niej możemy znaleźć jej rozwiązanie, szukając tam, gdzie nigdy byśmy się go nie spodziewali:

Nad ranem po cmentarzu krąży stara baba
I liczy zgasłe świece i zwiędnięte kwiaty

[...]

Brzask jesienny leniwie na cmentarz się skrada
Na drzewach liść brązowy już szronem przykryty

I wreszcie sięga ręką pod grobową płytę
Z trumny wyciąga listek i mówi: zielone⁵⁷.

Żywa natura z drzewem to wreszcie u Iwaszkiewicza, na kolejnej płaszczyźnie odniesień – najpiękniejsze dzieło sztuki wchodzące w skład poetyckiego autotematycznego repozytorium, w którym słowem się nie maluje, lecz rzeźbi w nim jak w drewnie, próbując stworzyć wypukły drzeworyt oddający głębię i migotliwość obrazu i wyobrażenia:

⁵³ Tamże.

⁵⁴ J. Iwaszkiewicz, *W nocy* (z tomu *Mapa pogody*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 542.

⁵⁵ J. Iwaszkiewicz, *** [„Widzisz tylko względną różnicę”...] (z tomu *Śpiewnik włoski*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 492.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ J. Iwaszkiewicz, *Gra III* (z tomu *Mapa pogody*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 550.

Nie namaluję słowem
tych zwisających gałązek

podłużne liszki baziak
przecinają tarczę księżycą

nad liśćmi
zmierchnice

białe światło przedwieczne
przypomina dokonania
niedokonane⁵⁸.

Iwaszkiewicz odwołuje się w swojej późnej twórczości poetyckiej do uniwersalności symboliki drzewa, szukając w niej odpowiedzi na wiele z nękających go pytań i obaw związanych z nadchodzącym kresem istnienia i odnajdując pociechę płynącą z przeświadczenia, że obietnica horacjańskiego *non omnis moriar* kryje się także, poza domeną słowa, w fakcie uczestnictwa w wielkim misterium natury, a w szczególności – w nieśmiertelnym majestacie drzewnych istot, ich niewzruszonym trwaniu i nieustającej odnowie, gdyż:

W naturze drzewa objawia się potęga życia. Pod sękatymi pniami, które przeżyły niejedno pokolenie, ludzie uświadamiali sobie krótkotrwałość własnego życia. W postaci owoców brali od drzew siłę życiową, w liściach i kwiatach szukali lekarstwa na najrozmaitsze choroby, a tworzące dach gałęzie posłużyły im za wzór namiotu i domu. W kwitnieniu i owocowaniu, w corocznym umieraniu i odradzaniu się przeczuwano działanie wyższej potęgi, która była dla człowieka nadzieją na przewycięzenie śmierci⁵⁹.

Drzewo nie tylko jednak za sprawą swojej symboliki jest centralnym punktem odniesienia we wszechświecie senilnej poezji Iwaszkiewicza – to byt istotny sam w sobie, to symbiont i brat w materii i metafizyce, to warunek i gwarant pełni ludzkiego istnienia – we wszystkich z możliwych wymiarów: biologicznym, duchowym, estetycznym i historyczno-kulturowym.

Bibliografia

- Chenel Álvaro Pascual, Simarro Alfonso Serrano, *Słownik symboli*, przeł. Marta Boberska, Świat Książki, Warszawa 2008.
- Cirlot Juan Eduardo, *Słownik symboli*, przeł. Ireneusz Kania, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006.
- Eliade Mircea, *Traktat o historii religii*, przeł. Jan Wierusz-Kowalski, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.

⁵⁸ J. Iwaszkiewicz, *Drzeworyt* (z tomu *Śpiewnik włoski*), w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, dz. cyt., s. 466.

⁵⁹ M. Lurker, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł. R. Wojnakowski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994, s. 205.

- Gilson Étienne, Langan Thomas, Maurer Armand A., *Historia filozofii współczesnej. Od Hegla do czasów najnowszych*, przeł. Bohdan Chwedeńczuk, Sylwester Zalewski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1977.
- Gołąb Mariusz, *Ukryte ogrody, nieobecne przestrzenie. Literackie i kulturowe metafory współczesności*, TAIWPN Universitas, Kraków 2012.
- Guénon René, *Le Symbolisme de la croix*, Éditions traditionnelles, Paris 1931.
- Heller Michał, *Filozofia przyrody. Zarys historyczny*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.
- Iwaszkiewicz Jarosław, *Urania i inne wiersze*, Czytelnik, Warszawa 1977.
- Iwaszkiewicz Jarosław, *Wiersze*, t. 2, Czytelnik, Warszawa 1977.
- Korusiewicz Maria, *Koncepcje natury w kulturze japońskiej*, Warszawa 2011, <https://studylibpl.com/doc/1247826/maria-korusiewicz---koncepcje-natury-w-kulturze-japo%C5%84skiej> (dostęp: 8.07.2019).
- Lurker Manfred, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł. Ryszard Wojnakowski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994.
- Szóstak Anna, *Odstłony mitu. Metafizyczne źródła myślenia mitycznego w wybranych projektach ideowych literatury XX i XXI wieku*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2018.
- Varley Paul, *Kultura japońska*, przeł. Magdalena Komorowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Wohlleben Peter, *Sekretne życie drzew*, przeł. Ewa Kochanowska, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2016.

Streszczenie

Celem artykułu jest wskazanie na miejsce i rolę drzewa w późnej, senilnej poezji autora *Brzeziny* – jego znaczeń symbolicznych oraz szerokiego kontekstu kulturowo-społecznego, psychologicznego, estetycznego, i co istotne – metafizyczno-duchowego, w jakim jest sytuowane. Drzewo bowiem w poetyckim uniwersum Iwaszkiewicza to nie tylko oś i centrum rzeczywistości, lecz także – przede wszystkim – samoistne, odrębne, podmiotowe, równe ludzkemu lub nawet doskonalsze istnienie, z którym porozumienia szuka poeta, by odkryć tajemnicę nieśmiertelności, dotrzeć do transcendentnego jądra bytu. Filozoficzny namysł nad egzystencją w drzewnej postaci przynosi niezwykle nowoczesną w swoim wyrazie, głęboką i wyrafinowaną refleksję nad obecnością i pozycją człowieka w naturze, daleką od triumfalistycznego, nieuprawnionego myślenia w biblijnych kategoriach czynienia sobie ziemi poddaną.

The dendrocentric world of Jarosław Iwaszkiewicz's late poetry

Abstract

This paper aims to identify the place and role of the tree in Jarosław Iwaszkiewicz's late poetry, including its symbolic meanings as well as the broad sociocultural, psychological, aesthetic and, importantly, metaphysico-spiritual context it is being situated in. Accordingly, in the poetic universe of this author the tree functions not only as the axis of reality, but also and primarily as the autonomous, separate, near human or even more perfect entity the poet tries to communicate with so as to discover the mystery of immortality and reach the transcendental core of being. The philosophical contemplation of the 'tree-shaped' existence results in an exceptionally modern, deep and sophisticated reflection on humanity's presence

and place in nature, which is far from triumphalist, unrighteous thinking in the biblical terms of subduing the earth.

Słowa kluczowe: światopogląd poetycki, metafizyka, symbol, drzewo, Jarosław Iwaszkiewicz

Keywords: poetic worldview, metaphysics, symbol, tree, Jarosław Iwaszkiewicz

Anna Szóstak – prof. zw., dr hab., historyk literatury polskiej specjalizująca się w literaturze XX i XXI wieku, autorka ponad stu publikacji naukowych, w tym sześciu książek autorskich, pracownik Zakładu Literaturoznawstwa Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zainteresowania naukowe badaczki koncentrują się wokół kilku zasadniczych kręgów problemowych: poezja lingwistyczna sytuująca się na pograniczu literatury dziecięcej i wysokoartystycznej, wątki metafizyczne i dylematy ideowe w poezji i prozie dwudziestowiecznej, wieloaspektowy charakter mitu we współczesnej literaturze polskiej i obcej (w tym – w literaturze fantasy), problematyka mitologii dzieciństwa w poezji i prozie współczesnej oraz krytyka literacka.